

## Drobne ogłoszenia

**M. JAKUBOWSKI**  
KRAKÓW.

Sukiennice 1. 26.  
Wyroby platerowane  
bizuterja pamiątko-  
wa srebrna, wyroby  
złote i galanterja

**SZYMCZAKOWSKI**  
I Ska

FABRYKA WÓDEK  
POLSKICH I LIKIERÓW.  
Kraków, XIX/13.

**SANATORJUM**  
WODOLECZNICZE

Dra KUPCZYKA  
W KRAKOWIE,  
ul. Szujskiego 1. 11.

**STANISŁAWA**  
DEBELSKA

Magazyn towarów  
modnych i przybo-  
rów do szycia.  
W KRAKOWIE,  
ul. Florjańska 1. 2.

**KINO „WANDA”**  
CO TYDZIEŃ

NOWY PROGRAM  
KRAKÓW,  
ul. św. Gertrudy 5.

**NOWOŚCI**  
W KAPELUSZACH

DAMSKICH poleca  
ANNA HOFÓWNA  
W KRAKOWIE,  
ul. Florjańska 1. 8.

**JAN OCHMAŃSKI**  
MAGAZYN OBUWIA

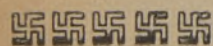
KRAKÓW,  
UL. ZWIERZYŃSKA 4.

**SZKOŁA TAŃCÓW**  
Jul. J. Nowotarskiego

KRAKÓW,  
ul. Bonerowska 14 parter.  
przyjmuje wpisy od 6-8 pop.  
Towarzystwo doborowe.

**WOJCIECH**  
BUCKI

KRAWIEC dawolej  
Lipczyński KRAKÓW,  
Rynek gł. 1. 32.



## Od Wydawnictwa.

Do Szanownych P. T. Prenumeratorów.

Prenumerata Tygodnika „Djabeł” wynosi  
wraz z przesyłką pocztową miesięcznie  
**200 Mkp.**

Adres wydawnictwa tygodnika „DJABEŁ”:

**Władysław Borkowski, Kraków**  
ul. Niecała L. 4.

## WICEK SOCJALIK.



Pepiczki chcom psiokrew znieść wszystkie święta krześcijańskie, ostawiając ino Nowy Rok i Boże Narodzynie. A w mjsce onych świąt starych preponują psiokrew nowe: 1 maja, 6 lipca (jakiegoś św. Husa) i 28 października (święto republiki pepiczekowskiej). U nas o takim psiokrew zamachu na wolność obywatelską nawet gwary być ni może, bo my towarzysze jezdemy godne krześcijany i gdeby beło można tobyśmy świntowali co drugi dzień. Ino sufragany burzuje nie chcom być na to sie godzące. Ale co sie psiokrew odwlece, to nie uciecze. Już i tero burzuje przystały na to coby święty Józef beł uroczyscie obchodzony w całej Polsce...

Ferdyk, jak mi grypsa z Warsiawy, zrobił ci kompromitacyję z posłami biedrońskimi, coby syjm uchwalił dwa nowe święta: świętygo Wincentygo (5 kwietnia, imieniny Witosy) i św. Ignaca 31 lipca. Jezeli sie jendeki bedom sprzeciwiwały, to jeim pozwolimy obchodzić świętygo Romana (28 lutego).

Jobym preponował jeszcze uroczyste świntowanie patrona od trunkowości, to jest świętygo Noego, o którym w historii bieblinyj stoi, co

beł pirszy, który się tak morowo skirzył, co mu cybuchy odmówiły posłusznistwa, a od sakramenckij zrobił mu sie psiokrew taki gorący, co ściagnon ze siebie przyodziewę i smutnom twarzom na świat beł patrzący. Ino w tym kłopot, co takigo świętygo w kalendarzu nimo. Ale Siapsia i na to znalazł radę: peda co w gudlajskim kalendarzu jest Noech, co znaczy psiokrew to samo co Noe. Sam Siapsia wabi się Noech po imieniu. Tak więc w imieniny Siapsi mogemy se zrobić świnto patrona od wilgoci.

## Z CHWILI.

Geografowie z Kurjerka zaliczyli do największych miast w Polsce Rzeszów i... Ilżę.

Czytamy mianowicie w Ill. Kurjerze (nr. 79) pod tytułem: „Ośmiu *największym* miastom przyznano jeszcze po jednym mandacie”, wiadomość, że komisja konstytucyjna przydzieliła po jednym mandacie Warszawie, Krakowowi, Lwowowi, Poznaniowi, Białemustokowi, Ilży, Rzeszowowi i Łodzi.

Już Rzeszów jest mniejszy od Częstochowy, Lublina i t.d. — a Ilża to mała miejscina w Radomskim, licząca najwyżej 6.000 mieszkańców.

Inne pisma nie zaliczyły Ilży do *największych* miast, ale telegram podały.

Skąd jednak Rzeszów i Ilża przychodzą do tego, aby je stawiać na równi z Warszawą, Krakowem i dać im po jednym mandacie więcej?

Rzecz w tem, że komisja uchwaliła po jednym mandacie Warszawie, Krakowowi, Lwowowi i Poznaniowi, oraz *okręgom*: białostockiemu, rzeszowskiemu, ilżeckiemu i łódzkiemu.

A więc nie udało się Kurjerkowi wyniesienie Ilży do największych miast w Polsce.

„Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie” — możnaby zawołać z poetą do redaktorów naszego Kurjerka i pism pokrewnych mu duchem wspaniałym.

Bo kiedy we Francji znalazł się Landru, to pisma te, z naszym Illustrowanym na czele, całe tomy zapisywały o jego czynach. Traktowały jego sprawę tak obszernie jak sprawę Wileńszczyzny, Śląska Górnego. Rozkoszowały się, tonęły w zachwycie, że ludzkość doczekała się takiego... indywidualisty.

A kiedy na ziemi polskiej zrodził się Paśnik — pisma te zaledwie coś niecoś o nim przebakują. A przecież to talent swojski, szczery, prosty, oryginalny. Pewnie nawet nie słyszał, że istniał jakiś Landru, niewątpliwie nie czytywał artykułów o nim Kurjerka, a jednak szedł drogą tego przedstawiciela kultury Zachodu.

Dlaczego więc wśród naszych poczytnych a niepoczytalnych dzienników nie znajduje uznania?

Sprawdza się przysłowie, że nikt nie jest prokiem w własnym kraju.

## ZAWSZE NA SKŁADZIE:

I. DZIAŁ: Materje na ubrania, bielizna i t. d. — II. DZIAŁ: Przybory do szycia, haftu i dla krawców. — III. DZIAŁ: Obuwie i wyroby trykotarskie. — IV. DZIAŁ: Przybory szkolne i do pisania. — V. DZIAŁ: Przybory gospodarskie. — VI. DZIAŁ: Przybory szewskie, skóra na podeszwy i na wierzchy. — VII. DZIAŁ: Mydło do prania i toaletowe. — VIII. DZIAŁ: Przybory do palenia. — IX. DZIAŁ: Wszelkie artykuły korzenne.

**Sprzedaż tylko hurtowna.**

**Dom Towarowy**

**Fr. WOJAS**

KRAKÓW, UL. ŁÓBZOWSKA 12-14,



Ponocchocy damskie i dziecięce, skarpetki męskie, bielizna kauczukowa, zakłady damskie i szalki, przybory do szycia: nici, bawełny, taśmy, guziki i t. p.

POLECA FIRMA:

KRAKOW, RYNEK GŁ. L. 3.  
**E. OSTASZEWSKI i E. MAYER**

Lwów leży dotychczas w Austrii i nazywa się *Lemberg*. Tak przynajmniej sądzić można z nadesłanych nam zwrotów egzemplarzy *Djabla*, na których przybito pieczęć z napisem: *Lemberg*.

Zapowiedziany przez Ill. Kurjera udział bi-skupów polskich w ankiecie rozwodowej tego pi-sma, dotychczas nie ziścił się. Jak się dowiadu-jemy, wstrzymanie wydania „listu pasterskiego“ w tej sprawie, nastąpiło skutkiem wiadomości z Rzymu, że sam Papież Pius XI nosi się z myślą wzięcia udziału w ankiecie Kurjera przez wyda-nie odpowiedniej bulli.

„Goniec Krakowski“ ogłasza szaradę, za któ-rą rozwiązanie przeznaczą 60 nagród.

Potrzeba z wyrzów

#### Wicek-kino-gra-sok

ustawić tak litery, aby dały „tytuł znanego pisma polskiego“.

Nie trzeba chyba zbyt wielkiego sprytu, ani łamania głowy, aby za pierwszym rzutem oka rozwiązać tę „szaradę“, domyśleć się i sprawdzić, że ów tytuł brzmi:

*Goniec Krakowski*.

Ale „Goniec“ ma swych czytelników za takich matolek, że daje im do rozwiązania aż... trzy tygodnie czasu!

Niektóre pisma dają wysoce oryginalne ty-tuły nadsyłanym im komunikatom. Oto np. *N. Re-forma* w jednym z zeszłotygodniowych numerów pod danym w obwódkach tytułem

#### WŚRÓD MAŁP I TYGRYSÓW

pomieściła kilka wzmianek o przedstawieniach teatralnych i występach aktorskich. Widocznie zatem oktorów uważa za małpy, a dyrektorów za tygrysów, lub odwrotnie.

„Naprzód“ tego samego dnia pod tym samym tytułem umieścił komunikaty o Radzie związków zawodowych, o posiedzeniu Komisji związków, o posiedzeniu Zarządu centralnego związku robo-tników drzewnych i t.d.

Kogo z członków tych rad, komisji i zarządu uważa *Naprzód* za małpy, a kogo za tygrysów,— nie wiadomo.

Oba wymienione powyżej pisma pomieściły w nrach z 19 marca artykuł o naelektryzowa-nem mieście *Tauana* na *Alasce*. Pewnego dnia powietrze tak było w niem silnie naładowane elektrycznością, że „ludzie podający sobie ręce i mężczyźni całujący swe żony otrzymywali silne wstrząśnienia“. Dzienniki te jednak nie podają czy te żony były młode i ładne, co by rzuciło świa-tło na ową elektryzację. I w *Krakowie*, o ile nam wiadomo, świeżo pobrani małżonkowie, a zwa-ższa kochankowie, przy wzajemnem dotyku warg doznają silnego wstrząśnienia.

Powracają dawne dobre czasy.

Pamiętacie jak to co roku przed wojną w d.

17 sierpnia pan delegat namiestnictwa przyjmo-wał życzenia składane Naj. *Fraciszкови Józefowi*.

Obecnie życzenia tego rodzaju przyjmuje p. wojewoda *Gałecki*.

Tylko uroczystości teraz są na większe roz-miary. Już nietylko „bandy“ grają przed odwa-chem „*Gott erhalte*“ i rozchodzą się z capstrzy-kiem po mieście, ale są msze, parady, przemowie-nia, prelekcje w szkołach, wieczory itp.

Sam solenizant dał nauczkę... uroczystościow-com.

Wyjechał z Warszawy na dzień swych imie-nin. Ma już widać po uszy tych nudnych gratu-lacji, szablonowych manifestacji i pochlebców, pła-szczących się dla odznaczeń i protekcji.

#### PURIM-BAL I MEDYCyna.

W sali gmachu Towarzystwa lekarskiego od-był się *Purim-bal*.

„*Głos Narodu*“ jest tem zgorszony. Zapewne, że wynajmować sale Tow. lekarskiego na *Purim-bale* jest rzeczą conajmniej niewłaściwą. Ale nie-stety, położenie materialne Tow. lekarskiego jest tak okropne, że choć w ten sposób, zniewolone koniecznością, musi się ratować. Tonący i brzy-twy się chwyta.

Gdybyż to Towarzystwo składało się z człon-ków zamożnych! Ależ wiadomo, że lekarze to najwięksi biedacy, to prawie nędzarze.

Cóż lekarz dziś bierze? Głupie dwa tysiące za poradę u siebie, nędzne 3000—4000 za wi-zytę na mieście, jakieś zaledwie 10—12 tysięcy za operację (za większą 20—30 tysięcy) a mar-ne 30—50 tysięcy za wyjazd na pół dnia za miasto.

Nie mają za co jeść, pałec im z butów wy-lazą — i jeszcze żądać od nich, aby gmach swój z własnych kieszeni utrzymywali!

Tak, tak, — a syty *Głos Narodu* głodnym le-karzom nie wierzy.

#### KWIATKI Z NIWY DZIENNIKARSKIEJ I.

Obecnie (po przminięciu świetnej epoki „*Kur-jerka*“ *Hustrowanego*) prym pod względem kwie-cistości stylu i barwności opisów, jakoteż doboru aktualnych tematów zajął jego rywal „*Goniec krakowski*“. W jednym z ostatnich trzech nume-rów zamieszcza to pismo żywy opis aresztowania trzech opilców w ul. *Warszawskiej*, w którym czytamy: „...wówczas przystąpił do nich poste-runkowy, celem uspokojenia i odprowadzenia na inspekcję. Z tego powodu awanturnicy zaczęli się szamotać z posterunkowym i t.d...“ Wreszcie jeden z nich rzucił się na policjanta a ten, w myśl przepisów ciął go szablą“. Ranny stawiał opór co do dalszego zajęcia się jego osobą“ wobec cze-go pogotowie zostawiło go w opiece znajomych.

Jedyny a kwiecisty styl naszych reporterów osiągnął rekord w tym krótkim a dosadnym opisie.

**W. KUCHARSKI**

SPÓŁKA AKCYJNA

FABRYKA DRUTU I WYROBÓW DRUCIANYCH

(przedtem) J. GÓRECKI i W. KUCHARSKI i Ska Tow. Ako.

KRAKÓW-PODGÓRZE, ROMANOWICZA L. 5.

**MASOWA PRODUKCJA DRUTU I WYROBÓW DRUCIANYCH**

#### I. DRUTY

żelazne twarde i żarzone, po-cynkowane, miedziane. Drut sprężynowy twardy galwani-zowany. Drut dla telegrafów i telefonów. Druty kolezaste, zwykłe i pocynkowane.

#### II. WYROBY DRUCIANE.

Druciane siatki plecione do wszelkich ogrodzeń. Siatkowe ochrony pasów trans-misyjnych, maszyn, schodów, okien dachowych i t. p. Druciane rąfy (siatkowe) do żwiru, węgla, kamienia i t. p. Druciane tkaniny. Druciane materace do łóżek z siatki sprężynowej w ramach żelaznych.

#### III. WYROBY ŻELAZNE.

Kompletne ogrodz. placów, gazonów. Bramy i bramki żel.-blaszane, siatkowe itp. Żelazne więzienia dachowe, okna fabryczne, inspekt. itp. Meble żelazne zwykłe dla: szpitali, koszar, baraków itp. Fachowe porady, koszt. itp. bezpłatnie.



POWSZECHNIE WIADOMO ŻE MASZYNY DO PISANIA PRZYJĘTE DO NAPRAWY PRZEZ MOJĄ FIRMĘ — DAJĄ NAJZUPEŁNIEJSZĄ REKONSTRUKCJĘ CO DO ICH WYKONANIA!

PRAWDZIWA UCZELNIA PISANIA NA MASZYNACH, SYSTEMEM 10-cio PALCOWYM.

WŁAŚCIWE ŹRÓDŁO WSZELKICH PRZEBÓRÓW DO MASZYN BIUROWYCH, STANOWCZO PIERWSZORZĘDNEJ JAKOŚCI.

FABRYCZNY SKŁAD MASZYN DO PISANIA L. C. SMITH & BROS.

TELEFON NR : 32-88.  
a) SKLEP,  
b) BIURO, GL. I MIESZKANIE;  
c) SEKRETARJAT;  
d) DZIAŁ TECHNICZNY;  
e) UCZELNIA PISANIA NA MASZYNACH

ŁUDWIK AKSMAN  
KRAKÓW  
SZEWSKA 10.

## II.

### Kupujcie tylko u chrześcijan!

Takie hasło głosi niestrudzenie nasza chrześcijańska prasa, Tow. „Rozwój” i tp. Wymowną ilustracją, jak to hasło w praktyce wygląda, jest notatka z kroniki pism z przed kilku dni. Niejaki Natan Henryk Hammer, właściciel firmy „Plon” we Lwowie, zbiegł, popełniwszy miljonowe defraudacje. Pod pozorem dostawy wyłudził od Krak. Związku chrześc. robotniczych współdzielni 560.000 Mk., od konsumu katolickiej współdzielni towarowej w Krakowie 160.000, od Związku katol. współdzielni 500.000. Pocóż więc te „katolickie” współdzielnie egzystują, jeśli nie mogą się obejść bez żyda? Modyfikując dawne przysłowie, należałoby dziś powiedzieć: Każda katolicka współdzielnia musi mieć swego żyda! A pisma katolickie drukują hasła: „Swoją do swego po swoje!” „Kupujmy tylko u chrześcijan!”

## III.

„Żebrak z tysiącami w kieszeni”. Pod takim tytułem zdumiewa się „N. Reforma”, iż we Lwowie aresztowano żebraka, u którego przy rewizji znaleziono 25.564 mkp. i 117 kor. austr. „Mimo to żebral!” oburza się dziennik. Jak się dowiadujemy, redakcja wspomnianego pisma otrzymała następujące

### Sprostowanie.

„Wedle tego, co panowie napisali w gazecie. rze u Rzebraka we Lwowie znaleźli 25.654 marek i 117 koron, to nie jest rzadne dziw, ale całkiem porzondny dzienny zarobek cienszko pracującego Rzebraka, ktury nato cały dzień cienszko pracuje na ulicy rzeby mugł z tego wyrzyć i panowie się nie dziwujcie, rze miał 117 koron, bo za te korony to ani 50 marek nikt nie da, ino jak kto ślepego Dziada zpotka to mu daje korony papirowe tak jak dawni Guziki zamiast Szustek A co do tych marek to jak ucziwy Dziad może wyrzyć, kiedy liter Spirytusu kosztuje 6000 mk albo i więcej a insze śrotki Rzywności tyż wzrosły to taki dziad nie może obstać na mniej jak 10.000 na dzień. Takrze prosimy rzeby profesoruf i użendników nie nazywać Dziadami, bo do naszego Cechu morze tylko porzondny człowiek nalerzeć, któren ma chleb w renku a nie rzaden uniwerstyt. Składamy na wstydzonych się rzebrać inteligentuf 500.000 mk. ino niech panowie nie juszają o dziadowskich zaropkach, bo to nieładnie Dziadowi do torby zaglondać.

Z wielemożnem powarzaniem

Jacenty Strugała

Starszy Cechu rzebraków“.

### LWOWSCY „SPOŻYWCY GAZU“

Jak czytamy w Nrze 35 „Kurjera lwowskiego” wprowadzono we Lwowie „ograniczenie spożycia gazu jakoteż „ograniczenie w oddaniu ga-

zu“. Niewątpliwie Lwowian przykro dotkną te ograniczenia, zwłaszcza co się tyczy oddania gazu. Nie wiedzieliśmy dotąd, że Lwowianie tak dużo „spożywali“ tego niebezpiecznego produktu, bez żadnych ujemnych skutków dla zdrowia. No, muszą widocznie posiadać silny organizm, dowód, że trawia bez wzruszenia i tego rodzaju notatki swoich kronikarzy.

### W PIERWSZĄ ROCZNICĘ KONSTYTUCJI.

Rok już Konstytucję mamy,  
Co nas bardzo ucieszyło,  
Ale daremnie czekamy,  
By co każe się spełniło,  
By ustawy wprzód wydane,  
Zostały wreszcie zniesione,  
Z przepisami, jak kazane,  
Konstytucji uzgodnione!  
Więc bez ustaw dziś żyjemy,  
Bo nowych nie uchwalono —  
Co jest prawem dziś nie wiemy —  
W straszny chaos kraj wtrącono!  
Bo w sejmie zamiast pracować  
Jak przepisy wymagają,  
Wolą wciąż politykować —  
Do pracy czasu nie mają!  
Biedna Polsko! czyż dla tego  
Uzyskałaś wolność drogą,  
Byś zamętu, tudzież złego  
Dla drugich była przestrogą?  
Suwerennym sejm nazwany,  
Cieszy się tytułem ślicznym.  
Leez być winien mianowanym:  
Polskim sejmem chaotycznym!

### JAK JOJNE NACHTLICHT LE- CZYŁ KAPITANA OD KOZAKÓW

W Galicji prawie w każdym małym miasteczku oprócz lekarza znajduje się golarz, który leczy i ma bez porównania większą od lekarza klientelę. Ludność posiada do niego większe zaufanie aniżeli do doktora medycyny. Golarz taki zapisuje recepty, na które aptekarz wydaje lekarstwa. Recepty takie opiewają: Dać Janowi Dragowi pół grama chininy, pół aspiryny, trochę kamfory, wszystko to zmieszać i ma sobie Jan Drag wypić z herbatą. Raz też byłem świadkiem, gdy golarz krytykował receptę doktora, który w celu zbadania treści żołądka pacjenta, zażądał w aptece rury gutaperkowej. Mówił: Ty głupi Wojciechu, wam co wy nie możecie strawić ziemniaki, ten doktor każe wam żądać gutaperkę. Głupi Wojciechu, to wy sobie lepiej kupcie stare kalosze i zjedzcie, bo to tańsze. Do celniejszych golarzy w miasteczku N. należał Jojne Nachtlucht. Gdy podczas inwazji rosyjskiej doktor medycyny z miasteczka się wydał, był Jojne Nachtlucht jedynym człowiekiem, który się leczeniem ludzi zajmował. W miasteczku byli stacjonowani kozacy,

### RESTAURACJA „STARY TEATR“

wydaje obiady od godz. 12 w poł. do godz. 5 pop.

Gabinety dla zebrań towarzyskich. — !! Lokal otwarty po Teatrze. !!

### BANK TOWAROWY S. A. w WARSZAWIE ODDZIAŁ W KRAKOWIE, UL. PODWALE L. 7.

otwiera z dniem 1 kwietnia 1922 kantor w lokalu parterowym i wykonywać będzie najkorzystniej wszelkie w ten zakres wchodzące czynności, oraz przyjmować będzie w tymże lokalu wpłaty na książeczki oszczędności i w roku bieżącym na 5%.



kórych komendantem był Porfir Porfirowicz. Był on nie gramotnym to jest nie posiadał ani domowego ani wogóle żadnego wykształcenia, ale uchodził za dobrego żołnierza. Nie awansował zaś dlatego, jak to jego przyjaciele rozgłaszali, ponieważ władze przełożone nigdy nie były w możności odnaleźć chwili, w której by był trzeźwym i dekret mu mógł być doręczony. Kozacy o poradę do Nachtlichta chętnie się zgłaszali i dobrze mu płacili zwłaszcza, że wielką część leków, które im dawał, składała się ze spirytusu, morfiny i eteru. Sam kapitan Porfir Porfirowicz, czując się niezdrowy, udał się o poradę do Nachtlichta. Ten opukał go bardzo starannie i oświadczył: Panie kapitanie, tu zachodzi bardzo skomplikowane choroba — te małe ślepe kiszki, bo one jest ślepe i nie wie dobrze gdzie chodzi, wylaża sobie na wątrobie, tam szedzi i robi te boleśności. Ja to wszystko wipreperuje. Nachtlicht wlewał też w kapitana nieskończoną ilość spirytusu i eteru, a przytem go masował, że aż mu pot ciekł z czoła. Kapitan jednak nie czuł się zdrowszym i dlatego w przystępie złego humoru zagroził Nachtlichtowi, że jeżeli za dni ośm zupełnie nie wyzdrowieje, to go zastrzeli. Groźba ta wywarła na Nachtlichte bardzo silne wrażenie, zwłaszcza, że w owych czasach z powodów o wiele więcej blachych bez pardonu żydów zabijano. Nachtlicht chcąc się ratować i przedłużyć kurację, oświadczył kapitanowi, że wszystko jest w porządku — że obecnie ślepa kiszka tylko jedną nogą stoi na wątrobie i że jak się ją ztamtąd spędzi, to wróci na swoje miejsce. Do tego jednak trzeba, aby trębacz kompanji codziennie przez godzinę nad brzuchem kapitana w miejscu w którym bezprawnie usadowiła się ślepa kiszka trąbił. Kapitan na tego rodzaju kuracją się zgodził. Odtąd ku uciechu mieszkańców zawsze w południe na rynku, gdy kapitan leżał na kanapie trębacz nad jego brzuchem wytrębywał wszystkie marsze i sygnały. Byłoby to długo trwało, gdyby nie był zaszedł wypadek niespodziewany. Do miasteczka przybył na wizytację generał ze sztabem i to właśnie w chwili gdy trębacz trąbił nad brzuchem kapitana. Gdy sprawa się wyjaśniła, kazał lekarzowi sztabowemu bezzwłocznie odstawić kapitana do szpitala polowego i na tem kuracja Nachtlichta się skończyła. Co się dalej stało z kapitanem? nie wiem. Nachtlicht jednak głosi, że ma nowy sposób kuracji ślepej kiszki, postara się o patent i założy specjalne sanatorium.

MONOLOG SCHMAJGEŁESA.

Bardzo jestem ucieszony,  
Że kolega mój po piórze,  
Molier został uczczony,  
Że owacje były duże —  
Że gazety furt pisały  
Jakim un był geniuszem!  
Że tiatry wszystkie grały  
Jego sztuki z animuszem!

W różnych miastach go chwalono  
Toastami, odczytami,  
Moc zgromadzeń urządzono  
Z przeróżnemi okrzykami.  
A tegi, co go tłumaczył,  
Co rozszerzał jegi chwałę,  
Od Francye kraj odznaczył —  
Dał mu dwa ordery całe!  
Takie to postępowanie  
Wobec dawno już zmarłego,  
Takie jegi wychwalanie,  
Przynosi wiele dobrego,  
Bo dziś taki, co pisuje,  
Widząc jak Molier czczony,  
Swoje siły spotęguje,  
Będzie pisać furt natchniony.  
Lecz owacyj tych mnogości  
Pewnie by stokrotnie miały  
Więcej piękna i wartości.  
Gdyby żywego spotkały,  
Bo po śmierci bez znaczenia  
Zawsze jest proceder taki.  
Sam nieboszczyk go ocenia  
Tak jak z materaca kłaki!  
Bo ten, co żył bez uznania  
Co był głodny, biedny, chory  
Po śmierci na uwielbienia,  
Gwizdże na wszystkie honory!  
Więc by może lepiej było  
Żywych cześć i adorować —  
Gdy umrzeć im się trafiło,  
W grobie nie inkomodować!

Z TYGODNIA.

(Luźne kartki. — Fejleton składany).

## I. Prawdy Piastowe.

Z przyjemnością przeglądam „Piasta“, organ ludowców Witosowych, bo zawsze w nim znajduję rzeczy ciekawe, a nawet nowe, całkiem niespodziewane.

Oto w nrze 12 z artykułu „Kto utrzymuje państwo“ dowiaduję się ni mniej ni więcej tylko, że „chłopi płacą daninę tak, jak jej nie płaci żadna inna warstwa. Ludzie odejmują sobie od ust, odmawiają sobie najpotrzebniejszych rzeczy, a jednak płacą... W wielu wypadkach zapłacenie daniny przyszło istotnie gospodarzowi niesłychanie ciężko, ale jednak niejeden zrezygnował ze sprawienia sobie i rodzinie butów czy odzieży, zrezygnował z kupna najpotrzebniejszych rzeczy, a zapłacił to, co mu na daninę zapłacić kazano. choć nieraz danina była wymierzona za wysoko. choć wiadomo, że grunta chłopskie, w Małopolsce np., mają w przeważnej ilości klasę wyższą przypisaną, aniżeli ją w rzeczywistości posiadają i dlatego danina z nich była wyższa, niż być powinna po sprawiedliwości.

„My, chłopci, — kończy Piast — możemy śmiało patrzeć w oczy wszystkim. Mamy pretensje do rządzenia państwem i pretensji tych

**PIERWSZA HUFTOWNIA WYTWORÓW POLSKICH:**  
Dział metalowy: **||** Dział drzewny: **||** Komplejne wyroby k...

TELEFON Nr. 22.  
KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY L. 24.  
Konto P. K. O. - w Warszawie Nr. 141.374

Lodo wioń pokładowy, żyzne złożeń składowych i siar-  
nych. Konewek ogrodowych. Włosek cynkowych oraz  
nasadówek. Umiałek. Bamińkow, do bieliżny. Skop-  
kowie. Włado cynkowych. Szaflików i konewek wszel-  
kiego rodzaju. Białd do prania bieliżny i różnyw atyku-  
lów metalowyw niezbędnyw do użytku domowego.

Walki do ciasta. Stolnicę, Polki do naczyń różnorodnych, systemów, deski do mięsa. Deszczuki do jarzyn. Polki do mięsa, w kółko odmiannych. Kompletnie żywności. Włoszki do ciasteczek. Koryta do prania bielizny. Kucharki do nóżek i widelce, łyżki. Motyle, Woreczki Szalkownicy do jarzyn i do kanusów.

**Naczynia aluminiowe, emaliowane i porcelanowe, lutowane, stalowe, pokrojone, ręczne i siłowe, banki na mleko, den-  
tryjne. Skopce cyfrowane. (Koszyki) wieloletnia, cztery polskie  
się hurtownie. Dla P. L. Kupców, Słabich, Wiekstein, Kozłowski  
Związków i Zrzeszeń zwołano. (Ceny) fabryczna. Wyprzedaż na pro-  
dukcję i hurtownię. Ceny i tryby na podstawie obrotów w ekspor-  
cie.**

WYŁĄCZNE ZASTĘPSTWO AUTOMOBILI  
**„CADILLAC“** Detroit Michigan  
 Ameryka  
 Automobile osobowe, ciężarowe, omnibusy, łodzie motorowe,  
 pneumatyki, gumy pełne, płyty gumowe, przybory autom.  
 Dla kopalń nafty i węgla, pasy wielbłądzie „GRIPOLY“,  
 artykuły techniczne, drzewo kopalniane.

**„ESHAPE” SP. HANDLOWO-PRZEMYSŁOWA**  
Telefon 3476. . . Telefon 3476.  
w Krakowie ul. Pijarska 4.  
**FILJE:** Warszawa, Nowy Świat  
50, telef. 281—53, Lwów, Sosno-  
wice, Borysław, agencja Gdańsk.



FABRYKA DLA SZTUKI KOSCIELNEJ.  
Poleca: ornaty, kapy, baldachiny, figury,  
feretrony. Puszki, kielichy, monstrancje,  
lichtarze i pajaki.

F. KOPACZYŃSKI  
KRAKÓW, ULICA BRACKA L. 2.

nie porzucimy; oceniając należycie znaczenie innych warstw w narodzie i nie odmawiając im prawa współudziału w rządach, my prawo do rządzenia opieramy na naszej liczbie, naszej sile i na fakcie, stwierdzonym po raz niewiedzieć który przy ściąganiu daniny, że *lud jest tym czynnikiem, który w całym tego słowa znaczeniu utrzymuje państwo*“.

Czy to rzeczy nie nowe? czy to nie są rzeczy niespodziewane? Wiadomo, że posłowie ludowi do minimum doprowadzili daninę od chłopów, — a tu dowiadujemy się, że danina nieraz od chłopów „była wymierzona za wysoko“. Wiemy, że chłop przeciętnie kopą jaj zapłaci daninę, a tu dowiadujemy się, że „zapłacenie daniny przychodzi mu niesłychanie ciężko“, że pozbawia go ona możliwości sprawienia butów i odzieży! Biedny, nieszczęśliwy paskopiast!

W innym artykule p. t. „Sprawa 8-godzinnego dnia pracy“ czytamy, że „chłopi starają się przez mozolną pracę i zwiększenie produkcji rolnej dostarczyć jaknajwięcej produktów i *zmniejszyć przez to drożyznę*“. I to zupełna nowość! Widocznie nam się tylko zdaje, że zboże coraz droższe, a z tego powodu droższy chleb, widocznie mylimy się sądząc, że kochanemu ludkowi coraz więcej placimy za masło, za drób, za jarzyny. To tylko nasze przywidzenie — chłop „stara się zmniejszyć drożyznę“. I my tego dobrodzieja mamy niesłusznie za... niedobrodzieja, za paskarza, lichwiarza, wizyskiwacza!

Tak dalej być nie może. Bijmy się w piersi i wołajmy: nasza wina, nasza bardzo wielka wina! Temu, który tak pracuje, aby dla nas chleb potaniał, temu co „odejmuje sobie od ust“ (słowa innego artykułu Piasta), co gotów chodzić boso i nago, aby tylko swym groszem *utrzymać państwo* — trzeba stawiać pomniki, a conajmniej każdy chłop powinien otrzymać order „Polonia restituta“ — i to pierwszej klasy.

Plotką jest, że chłopci wymusili niszczącą ekonomicznie państwo ustawę rolną, plotką jest, że zdzierają ludność miejską wygórowanymi cenami, plotką, że robią... interesa drzewne, że uzyskali ulgi daninowe i t.d.

Prawda jest tylko w Piaście.

## II. Podwyżka czynszów.

Kochany lokatorze! Skrobiesz się po głowie, bo masz zapłacić daninę.

Śmieszny jesteś — to drobiazg, na który nie warto zwracać uwagi. To nie danina, a daninka, danieczka.

Tak jest. To co zapłacisz państwu jest daninką wobec tej daniny, jaką komisja sejmowa „ochrony lokatorów“ (!) chce cię obciążyć na rzecz właścicieli kamienie.

Według projektu tej komisji masz płacić 50-krotny czynsz przedwojenny. Płaciłeś miesięcznie 200 koron, teraz będziesz płacić miesięcznie marne 10.000 marek.

Co więcej gospodarz będzie mógł każdej chwili wyrzucić ciebie na bruk, jeżeli oświadczy, że chce dokonać nadbudówki, lub jeżeli będzie potrzebował twego mieszkania dla swego użytku.

Wspaniała przed lokatorami otwiera się perspektywa.

Urzednicy państwowi, jeszcze mogą być po części spokojni, boć przecie nie kto inny tylko państwo tę nadwyżkę czynszu zapłaci. Będzie musiało poprostu powiększyć mnożnik, a więc za ten interes zapłacić kamienicznikom jakieś 8 czy 10 miliardzików rocznie. Głupstwo, bagatela!

Ale nie na tem koniec, kochany lokatorze. Ten olbrzymi skok w cenie mieszkań odbije się oczywiście na cenach wszelkich artykułów i na cenach robocizny, boć dziś prawie połowa lokatorów jest kupcami, handlarzami oficjalnymi lub nieoficjalnymi (paskarstwo), a druga połowa robotnikami. I jedni i drudzy, aby się odbić, podwyższą swe żądania.

Ale co to obchodzi krakowskich ludzi. To sami miliardrzy! Dla nich głupie jakieś sto czy dwieście tysięcy rocznie czynszu za mieszkanie — to furda. Dla nich drugie tyle zwiększonych wydatków na żywność i rzeczy pierwszej potrzeby — to drobiazg, nad którym nie warto się zastanawiać. Więc siedzą cicho i nawet palcem w bucie nie kiwają.

Również i organy naszej „opinji“ milczą, z wyjątkiem Naprzodu, który woła, że „Herostratowy projekt wyłomu w ustawie o ochronie lokatorów mógł się wyładować tylko w tępych głowach niszczycieli państwa. Popycha on państwo polskie do bankructwa i otwiera przed Polską krwawą perspektywę wzajemnego mordowania się o mieszkania, rozruchów masowych i szerzenia się bandytyzmu“ (nr. 63)<sup>1)</sup>.

W Warszawie rada miejska krzyknęła: gwałtu! i uchwaliła nagłać wnioski celem akcji obronnej aby nie dopuścić do obalenia nieusuwalności lokatorów i do nadmiernych podwyżek czynszu.

A cóż na to nasza federowiczowska rada krakowska. A no nie. Bo wszakże jej połowa to kamienicznicy!

## III. Drugi żyjący syn Adama Mickiewicza.

Czytamy w polskich pismach amerykańskich i w paryskiej Polonii:

Temu kilka tygodni Sejm Rzeczypospolitej przyznał dożywotnią pensję p. Władysławowi Mickiewiczowi, jako synowi nieśmiertelnego wiejszego narodowego, Adama Mickiewicza.

Ale nikt, nikt zupełnie nie zatroszczył się o to, nikt sobie nie przypomniał, że tam w Paryżu, bytuje w ciszy i zapomnieniu, drugi syn Adama Mickiewicza, Józef Mickiewicz...

Czyż może ten drugi syn Mickiewicza nie go-

<sup>1)</sup> Po złożeniu tego artykułu w obronie lokatorów stanęła i N. Reforma.

MAGAZYN NOWOŚCI DLA PAŃ pod firmą WŁADYSŁAW GIBASZEWSKI  
poleca: Nowości w materiałach jedwabnych, wełnianych i bawełnianych na suknie damskie Gotową konfekcję damską oraz Telefon 3388. ul. Floryańska własne pracownice sukien i kostyumów .: KRAKÓW .: L. 35.



dzien jest pamięci i uwagi, czy wogóle aż zasługuje na to, ażeby stale społeczeństwo polskie wyłączało go z hołdów i atencji, składanych p. Władysławowi i siostrze dwu braci, pani Goreckiej?

Posłuchajcie i uczenie się i budujecie!

Józef Mickiewicz, w przeciwieństwie od siostry swej pani Goreckiej i brata Władysława, od lat młodzieńczych był człowiekiem wprost wyjątkowej skromności, z spuścizny duchowej Ojca swego wziął to wszystko, co w Adamie nieśmiertelnym, było mistycyzmem, co było bólem wszechludzkim, co było pogonią za wyższem, lepszym życiem.

I Józef od wczesnej młodości, odsunął się od hołdów, usunął się od pychy, od tych czci, wyrażanych w przeróżny sposób potomstwu wielkiego poety.

Wstąpił on na służbę Instytucji Dobroczynności publicznej Paryża i w tej instytucji pełnił obowiązki jałmużnika, to znaczy rozdawcy za pomocą tym najuboższym, tym największym nędzarzom.

To zadawanie się ustawicznie z ubóstwem, to obcowanie z ludzką niedolą, z upadkiem, spotęowało jeszcze w Józefie Mickiewiczu samarytańskie uczucia. I Józef Mickiewicz zastąpił wśród upośledzonych. Rozdając wyznaczone zapomogi, zaczął rozdawać i własną ubogą pensyjkę... Tam, gdzie Instytucja Dobroczynności publicznej odmawiała lub skąpiła grosza, tam odawał jałmużnik jej grosz swój własny.

I nie dość na tem, samotnik ten i dobroczyńca tak nawykł do tego ustawicznego zadawania się z najuboższymi dzielnicami Paryża, że błądząc po nich, zbierał bezdomnych, zgarniał nie mających dachu nad głową i dawał im przytułek w swoich dwu małych izdebkach...

A dzisiaj?

Dzisiaj, w starej dzielnicy Paryża, na ulicy Rollin, pod numerem 21, na poddaszu, mieszka Józef Mickiewicz, długie wieczory spędza na muzyce, na czytaniu w oryginale filozofów greckich, na czytaniu ulubionego Platona, na medytacjach, na troszczeniu się ciągle o niedolę ludzką.

Skromny, cichy starzec, czczony przez nędzarzy jałmużnik, poprzestaje na śmiesznie małej swej pensyjce i pensyjkę tę dzieli ze swymi pupilami tak samo, jak przed laty.

Od zaszczytów stroni, ucieka.

Podczas nabożeństw żałobnych, uroczystych pamięci wielkiego Adama Mickiewicza poświęconych zebrań, w kąciku wtłoczony w załamek muru, stoi nieznany przez nikogo, przez nikogo nie poznawany już.

Odmawia też stale zaofiarowanej mu podwyżki pensji, twierdząc, że lepiej jest powiększyć wydatki na rachunek nędzarzy.

Odmówił przyjęcia zaofiarowanego mu krzyża Legji honorowej.

I tak, jak niegdyś, sumie zaufkami Paryża i szuka niedoli.

## NADESŁANE.

Znany Dostawca Klinik Uniw. Jagiellońskiego i Szpitali Kraj.

### STANISŁAW BARAN

przenosi się od 1 kwietnia na stałe do  
**LWOWA ulica Akademicka l. 26.**

## Perfumy francuskie na wagę

poleca:

**K. MIKLASZEWSKI**

Kraków, plac Dominikański 1.

## Księgarnia Dra Wł. Miłkowskiego.

(Kraków, Florjańska 1.)

sprzedaje niewielką resztę egzemplarzy następujących dzieł, oddawna wyczerpanych w handlu księgarskim:

**Bartoszewicz K.** Księga pamiątkowa Konstytucji 3 maja, 2 tomy. Cena 240 marek.

**Bartoszewicz K.** Antysemityzm w Polsce do końca wieku XVII. Cena 120 marek.

**Bartoszewicz K.** Wojna żydowska w roku 1859 (początki antysemityzmu). 100 marek.

**Niemcewicz J. U.** Powieści poetyczne. Cena 24 mk.

**Rutowski Tadeusz.** W sprawie przemysłu krajowego. Cena 48 marek.

**Rutowski Tadeusz.** Przemysł cukrowniczy, jego wpływ na rolnictwo. Cena 36 marek.

**Minister Florjan Ziemiałkowski.** (Kartka z dziejów Galicji, z portretem). Cena 24 marek.

**Pieśni polskie,** najlepszy zbiór utworów patriotycznych. Wydanie czwarte. W ozdobnej oprawie 240 marek.

## Kilka ostatnich egzemplarzy!

Wspaniałe ilustrowane album

### HOŁD GRUNWALDOWI

na grubym welinie, zawiera artykuły najwybitniejszych pisarzy i 67 wytwornych ilustracji, oraz śliczną chromolitografię z obrazu Matejki. — Cena egzemplarza 300 marek.

**Nabyć można w Księgarni Katolickiej Dra Wł. Miłkowskiego, (Kraków, Florjańska 1.)**

**„SKAŁA”** DOM TOWAROWY DLA PRZEMYSŁU ROLNICZEGO I TECHNICZNEGO W KRAKOWIE, UL. BRACKA L. 13.  
Posiada na składzie: Narzędzia dla wszystkich gałęzi. — Własna wytwórnia wyrobów metalowych, przyjmuje wszelkie roboty blacharskie tak galanterję jak roboty budowlane. — Oferty i cennik na żądanie.

XXXXXX

MAGAZYN I PRACOWNIA OBUWIA WSZELKIEGO RODZAJU POD FIRMĄ  
**JÓZEF DZIDEK** DAWNIEJ **ANTONI MARKIEWICZ**  
W KRAKOWIE, UL. ŚW. TOMASZA L. 9.  
Materiał doborowy. Dostawa szybka. Ceny umiarkowane.

KONCESJONOWANE PRZEZ NAMIEŚTNICTWO  
BIURO KUPNA I SPRZEDAŻY REALNOŚCI i t. d.  
**DOM dla HANDLU i PRZEMYSŁU W. ROPSKIEGO**  
KRAKÓW, ULICA ZWIERZYŃNIECKA L. 22.

Przeprowadza transakcje kupna i sprzedaży przedsiębiorstw, handli, fabryk, realności, wili, parcel, majątków ziemskich, lasów, dzierżaw i zamian.

Generalna Agencja przy pośrednictwie pożyczek pieniężnych, pochodzących z zakładów przemysłowych i kredytowych, sporządzenia i tłumaczenia ogłoszeń i reklam.

Przyjmuje wszelkie zgłoszenia do sprzedaży, kupna i przeprowadza takowe w krótkim czasie, bez żadnych kosztów, przez umówionej prowizji.



## PRZEWODNIK

handlowo-przemysłowy  
Popierajmy przemysł ojczysty!

**B**OLEŚLAW ARMATOWICZ  
Jubiler, w Krakowie, Rynek  
główny 17.

**J**OZEF MASSAR w Krakowie,  
ulica Floryańska 15. Magazyn  
towarów blawatnych i konfek-  
cji dla dzieci.

**Z**AKŁAD REPRODUKCYJNY  
dla wyrobu klisz ilustracyjnych  
Stanisław Welanik, Kraków,  
Sławkowska 14.

**P**IOTR PAŁKA .: ZAKŁAD  
TAPICERSKO-DEKORA-  
CYJNY w KRAKOWIE,  
WIELKI WYBÓR KOŁDER  
UL. FLORYAŃSKA L. 26,  
(wejście od ul. św. Marka 19)

**R**ESTAURACJA MIESZ-  
CZAŃSKA  
.: KAROLA NIEDZIAŁKA .:  
Kraków, ulica Floryańska 1. 19.

**K.** WISZNIEWSKI, APTEKA  
pod Gwiazdą w Krakowie,  
przy ul. Floryańskiej poleca  
skład wód mineralnych zagranic-  
znych i krajowych, również wy-  
robów lekarskich zagranicznych  
i krajowych, oraz przyrządy gum-  
owe. — Telefon 31.

**R.** GLINIECKI i SKA  
MAGAZYN BRONI  
w Krakowie, Szewska 2.  
PRACOWNIA BRONI  
Karmelicka 8.

**Z**AKŁAD POGRZEBOWY  
„CONCORDIA“ w Krakowie,  
Jana WOLNEGO plac Szcze-  
pański 2. Dom własny. Tel. 331.

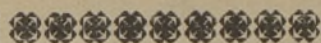
**P**RZEDSIĘBIORSTWO BU-  
DOWY Jakób Better i Mau-  
rycy Tlachna, Budowniczy  
w Krakowie, ul. Gertrudy 8.  
Nr. Telefonu 515.

**Z**AKŁAD ARTYSTYCZNEGO  
KRAWIECTWA damskiego.  
T. WĘGLARSKIEGO,  
w Krakowie, ulica Gołębia 1. 5.

**E**LEKTROMOTOROWA  
FABRYKA WYROBÓW  
MASARSKICH WŁADYSŁAWA  
ZIELIŃSKIEGO w Krakowie,  
ulica Sławkowska 1. 11.

**B**OLEŚLAW WIERZEJSKI  
MAGAZYN NOWOŚCI  
KRAKÓW—RYNEK  
Tel. Nr. 368. Róg ul. Floryańskiej.

**Włodzimierz Keyha**  
najstarsza w Małopolsce  
pracownia mechaniczna  
dla napraw maszyn biurowych  
Kraków, Floryańska 3.



## REIM-Ska, Kraków

polecają najtaniej:

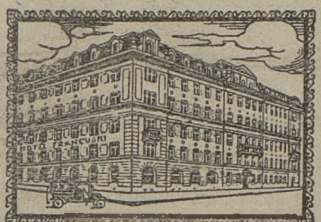
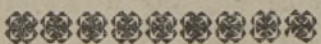
BENZYNA aut. i do czyszczenia.

FARBY, LAKIERY dla potrzeb domów.

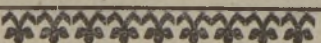
LAKIERY DO KAPELUSZY.

SPORT LETNI:

Rakiety i piłki tenisowe. Piłki nożne.



HÔTEL DE FRANCE  
CRACOVIE



## Wiktor Bromowicz

w Krakowie,

przy ul. Szczepańskiej 1. 1.  
poleca

*Materje wełniane, jedwa-  
bne, zefiry, perkale i ba-  
tysty na suknie damskie.  
Gotową konfekcję damską  
oraz własne pracownie  
sukien.*

Szczotki prawdziwe ryżowe,  
Zmiotki, zamiatacze i wszelkie  
wyroby szczotkarskie,  
Sznurwadła niciane i skórzane,  
Baty, biczyska,  
Pasty i waseline na obuwie,  
Oliwy, smary,  
Farbki do bielizny,  
tylko hurtownie najtaniej

**Wacław Nizio**  
DOM HANDLOWY

Kraków, Krupnicza 7.

## HURTOWNY SKŁAD

o od firma

## M. Król i S. Rodakowski

w Krakowie,  
ulica Jagiellońska L. 9.  
poleca

P. T. Kupcom i Kółkom Rolniczym  
Pończochy, Skarpetki, Rękawi-  
czki, Zefiry, Płótna, Szeretyngi,  
Niol, Bawełnę, Przedzę itp. artykuł.  
Kazdego tyg. nowe transp. towarów.

## Marya Kulinowska

w Krakowie ul. Sławkowska 13  
poleca

Skład płócien i bielizny  
gotowej męskiej, damskiej i dziecięcej

DYMKI, DRELICHY,  
RĘCZNIKI, SZYRTINGI  
I PŁÓTNA NA  
PRZEŚCIERADŁA.

Wyprawy dla niemowląt

Bielizna stołowa, kołdry  
i wyprawy ślubne  
na zamówienia.

## SKŁAD WARSZAWSKI PRZYBORÓW FOTOGRAFICZNYCH

Kraków, Szewska 2. Tel. 1428.

Przyjmuje wszelkie roboty  
wchodzące w zakres foto-  
grafii. Jak wywołanie, kopo-  
wanie i powiększenia  
przy bardzo niskich  
cenach.

DOSTAWCA KLINIK UNIW. JAGIEL. I SZPITALI KRAJ.

## STANISŁAW BARAN

FABRYKA INSTRUMENTÓW CHIRURG. I WETERYNAR.  
LWÓW, UL. AKADEMICKA L. 26.

POLECA:

CHIRURGICZNE INSTRUMENTA. — MEBLE OPERACYJNE. — KOM-  
PLETNE URZĄDZENIA KLINIK, SZPITALI I POKOI ORDYNACYJNYCH  
ITP. — APARATY ORTOPEDYCZNE. — UTENSYLIA SZKLANE. — MI-  
KROSKOPY. — WAGI OSOBOWE.

WŁASNE WARSZTATY.

CENY KONKURENCYJNE.

Skład papieru  
i galanterii

## Michał Słomiany

Kraków, Sławkowska 24.

Papiery listowe, pocztówki  
artystyczne, albumy na  
pocztówki i fotografie.  
Ramki na fotografie. Wy-  
roby skórkowe.  
Lustra Karły do gry.  
Szachy, szachownice. Do-  
mnia.  
Wykonuje: Bilety wizyto-  
we, zawiadomienia ślubne  
i wszelkie druki.

**FARBY** dla Malarzy:  
suche, ziemne, fasadowe. anili-  
nowe. Olejne dla Artyst.  
Pokost lniany, lakiery powozowe,  
politurowe. Pendzle, szczotki.

**BENZYNA** Auto-  
bilowa, aptekarska i t. p.  
Terpentyna 1-a, Salmiak,  
i wszelkie Chemikalja.

POLECA FIRMA:

## Fr. LENERT

ul. Sławkowska 1. 6.  
Nr. telef. 104.

## KAZIMIERZ OGORZAŁY

W KRAKOWIE, UL. SZCZEPAŃSKA 11.  
TELEFON Nr. 3004.

HURTOWNY I CZĘŚCIOWY  
SKŁAD DROŻDZY SPIRYTU-  
SOWYCH, TOWARÓW KO-  
RZENNYCH I KOLONIAL-  
NYCH, WIN, WÓDEK  
I LIKIERÓW ORAZ GŁÓWNY  
SKŁAD NAJLEPSZEGO  
MYDŁA DO PRANIA.

# „COSULICH“ Societa Triestina di Navigazione.

w Krakowie, ulica Radziwiłłowska 1. 23 i ul. Szpitalna 1. 36. —  
Regularne połączenie do Nowego Jorku i Ameryki  
południowej, do Rio Janeiro, Santos,  
Buenos Aires.

Informacji co do cen i potrzebnych dokumentów udziela się na żądanie.